

Lucjan Balter

"Was ist heute Theologie? Zwei Beiträge zu ihrer Vergegenwärtigung", Jürgen Moltmann, Freiburg-Basel-Wien 1988 : [recenzja]

Collectanea Theologica 59/1, 178-180

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ta, przypominającego w ujęciu św. Hilarego ogromne więzienie lub studnię. Trzy następne rozdziały poświęcone są kolejno sprawie zejścia dusz do świata podziemnego oraz losowi zgotowanemu w nim duszom sprawiedliwym (*sinus Abrahae*) i niesprawiedliwym. W rozdziale szóstym autor omawia zstąpienie Chrystusa do królestwa zmarłych (*Totenreich*), w siódmym zaś przedstawia szczególną pozycję, jaką na tamtym świecie zdaniem biskupa Poitiers zajmują męczennicy, poruszając przy tej okazji sprawę stanu przejściowego (*Zwischenzustand*), w którym znajdować się oni będą przez jakiś czas w niebie. Ostatni rozdział tej części, podobnie do poprzedniej, zawiera wnioski autora dotyczące omówionej problematyki.

W trzeciej części swojej pracy, składającej się z sześciu rozdziałów, M. Durst przedstawia sprawę końca świata i jego losu w ujęciu św. Hilarego. W rozdziale pierwszym traktuje o czasie trwania świata, o momencie, w którym nastąpi jego kres i o znakach poprzedzających to wydarzenie. Rozdział drugi jest poświęcony powtórnemu przyjsciu Chrystusa, znakom i zjawiskom, jakie mu towarzyszyć będą oraz miejscu, w którym nastąpi objawienie się Syna Bożego w chwale. W rozdziale trzecim autor omawia problematykę związaną ze zmartwychwstaniem umarłych, w którym dusze ponownie połączą się z ciałami. Kolejny rozdział dotyczy sądu ostatecznego. Jest w nim mowa o jego dniu, o Chrystusie jako Sędzi, o przedmiocie sądu, o ogniu i o sądzie nad diabłem. W piątym rozdziale autor traktuje o karze i nagrodzie. Jedną jak i druga będzie wieczna. Grzesznicy dostąpią kary, sprawiedliwi zaś będą cieszyć się nieprzemijającym szczęściem, wspólnotą z aniołami, oglądaniem Boga i wiecznym pokojem.

Biskup Poitiers odznaczył się, jak wiadomo, w wybitny sposób w walce przeciw arianizmowi, który w IV w. doprowadził Kościół do kryzysu na ogromną skalę. Trzeba jednocześnie przypomnieć i o tym, że dzieła biskupa Poitiers przyczyniły się w niemałym stopniu do rozwoju egzegezy biblijnej i wywarły znaczny wpływ na kształt takich dyscyplin teologicznych jak chrystologia, soteriologia, nauka o łasce, pneumatologia i eklezjologia. Wszystkie te zagadnienia w ujęciu św. Hilarego stały się przedmiotem badań, zwłaszcza w ostatnich dziesiątkach lat, i doczekały się odpowiednich opracowań. W sposób, jak się wydaje, niezadowolający i niewystarczający przestudiowane zostały antropologia i sakramentologia biskupa Poitiers. Prawie zupełnie nie tknięta pozostawała dotychczas eschatologia św. Hilarego. Dlatego też książka M. Dursta zasługuje na szczególną uwagę i żywe zainteresowanie. Badania nad tą problematyką jej autor prowadził — jak sam wyznaje — z myślą o uzyskanie promocji doktorskiej na Wydziale Teologii Katolickiej Uniwersytetu Fryderyka Wilhelma w Bonn, co niewątpliwie odbiło się na strukturze jego pracy. Trzeba jednak przyznać, iż zadanie, jakie M. Durst postawił przed sobą, było ambitne. Św. Hilary nie napisał bowiem żadnego dzieła na temat eschatologii, tak jak uczynił to na przykład św. Augustyn, który dwudziestą księgę *De civitate Dei* poświęcił tej właśnie problematyce. Myśli biskupa Poitiers dotyczące rzeczy ostatecznych rozsiane są w różnych jego dziełach i charakteryzuje je ewolucja. Niemały wpływ miał na to pobyt św. Hilarego na banicji. Autor omawianej przez nas książki zdołał ewolucję tę w sposób umiejętny ukazać. Ktokolwiek dzisiaj chciałby mówić czy też pisać na temat eschatologii biskupa Poitiers, musi sięgnąć do jego dzieła.

ks. Jan Gliściński SDB, Warszawa

Jürgen MOLTMANN, *Was ist heute Theologie? Zwei Beiträge zu ihrer Vergegenwärtigung*, Freiburg-Basel-Wien 1988, Verlag Herder, s. 102 (*Quaestiones disputatae*, t. 114).

Rzymski Instytut „della Enciclopedia Italiana” zwrócił się przed paru laty do jednego z wybitniejszych teologów protestanckich doby współczesnej, którego nazwisko stało się głośne z chwilą opublikowania przez niego „Teo-

logii nadziei" (*Theologie der Hoffnung*, München 1964), z prośbą o napisanie dwóch artykułów do przygotowywanej właśnie „Encyklopedii XIX wieku” (*Enciclopedia del Novecento*): jednego na temat teologii w XX w., a drugiego o różnych rodzajach pośrednictwa teologii współczesnej. Te właśnie dwa artykuły, które sam autor określa w przedmowie do omawianej pozycji mianem szkiców lub esejów, stały się — po preadiustowaniu ich przez H. Friesa i na jego osobiste życzenie — treścią 114 tomu *Quaestiones disputatae*, który składa się siłą faktu z dwóch równomiernych części: *Droga teologii w XX w.* oraz *Współczesne pośrednictwa teologii*. Każda z tych części ma, jak już wspomniano, charakter bardzo fragmentaryczny: jest bardziej szkicem czy zarysem omawianego zagadnienia aniżeli jego wyczerpującym i wnikliwym potraktowaniem.

Część I autor podzielił na 5 punktów, w których omawia kolejno: 1. dziedzictwo wieku XIX; 2. dynamiczny rozwój teologii w XX w.; 3. jej dążenie do znalezienia wspólnego języka ze światem; 4. połączone z troską o zachowanie swej chrześcijańskiej tożsamości; 5. teologia w dobie dialogu ekumenicznego. Po niemal błyskawicznym zasygnalizowaniu problematyki dwóch pierwszych punktów (dynamiczny rozwój teologii omówił na s. 17—19), autor zajął się obszerniej stosunkiem teologii do świata i jej troską o własną tożsamość. W referowaniu dążeń teologii współczesnej do znalezienia języka wspólnego ze światem na plan pierwszy (jeśli w ogóle nie jedyny) wysuwają się nazwiska znanych autorów protestanckich: R. Bultmanna z jego „programem demitologizacji”, H. G. Gadamera i P. Ricoeura z ich troską o rozwój filozoficznej hermeneutyki tradycji, D. Bonhoeffera z jego myśleniem o „świeckim świecie”, F. Gogartena rozwijającego teologię zeświecczonego świata oraz H. E. Coxa myślącego o teologii „państwa świeckiego”. Dochodzą tu też do głosu refleksje na temat teologii wyzwolenia, nie wyłączając tzw. „feministycznej teologii wyzwolenia”. Podsumowaniem tych wszystkich rozważań jest mocne stwierdzenie, iż teologia współczesna jest z konieczności „teologią wolności” i to wolności wielowymiarowej: wolności człowieka, religii, wiary, sumienia, wspólnoty oraz samej teologii. Szkoda, iż to typowo protestanckie przedstawienie „teologii współczesnej” nie zostało poprzedzone (względnie uzupełnione) żadną notą wydawnictwa na temat rodowodu samego, znanego skądinąd, autora. Ten zaś rodowód daje znać o sobie w dwóch dalszych punktach tej części książki, w których autor, omawiając troskę teologii o własną tożsamość oraz referując zagadnienie ekumenizmu współczesnego, zdaje się nie dostrzegać wcale różnic występujących w tych właśnie dziedzinach pomiędzy autorami katolickimi a protestanckimi. Z jego wywodów można by bowiem odnieść zupełnie błędne wrażenie, że istnieje obecnie, w drugiej połowie XX w., jedna wspólna „teologia chrześcijańska”.

Taką właśnie teologię J. Moltmann omawia w drugiej części publikacji, poświęconej — jak sam stwierdził w przedmowie — nie tyle teologii współczesnej, co jej „uwspółcześnianiu się” skonkretyzowanym lub konkretyzującym się w urzeczywistnianych przez nią różnorodnych „pośrednictwach”. Obok teologów protestanckich dochodzą tu do głosu (niemal na równi z nimi) także teologowie katolicycy, a właściwie jeden z nich: K. Rahner. J. Moltmann omawia tu kolejno: teologię egzystencjalną — R. Bultmann i problem historii teologii transcendentalną — K. Rahner i problem antropocentryzmu, teologię kultury — P. Tillich i religijne znaczenie zeświecczonego świata, by ostatni punkt tej części poświęcić ogólnikowo teologii politycznej w niespełnionej (nie doprowadzonej do końca) współczesności. W tej, jak i w innych publikacjach teologów zachodnich (nie tylko protestanckich) może razić czytelnika polskiego (i nie tylko polskiego) podwójne zawężenie: terytorialne i problemowe, połączone z traktowaniem omawianych przez siebie zagadnień jako jedynie (!) reprezentatywnych dla epoki — z całkowitym pominięciem (niedostrzeżeniem) wielu innych teologii i teologów: katolickich i prawosławnych, francuskich, włoskich i polskich, jak gdyby liczyła się w świecie tylko i wyłącznie określona jednowymiarowo myśl, mentalność i język. Nasuwa się

zatem — po lekturze omawianej pozycji — uzasadnione w pełni pytanie: czy jej treść odpowiada, choć trochę tytułowi, po którym można by się spodziewać, że autor publikacji odpowie uczciwie i rzetelnie na pytanie: „Czym jest dzisiaj teologia?” Owszem, autor stara się odpowiedzieć na to pytanie, ale jego odpowiedź — traktowana przez niego samego jako esej — jest bardzo jednostronna. Czyż nie należałoby tej jednostronności (jak to czyni każdy szanujący się wydawca) zaznaczyć choćby tylko w podtytule dzieła?

ks. Lucjan Balter SAC, Warszawa

Wolfhart PANNENBERG, *Christentum in einer säkularisierten Welt*, Freiburg-Basel-Wien 1988, Verlag Herder, s. 79.

Od jakiegoś czasu stało się już zwyczajem, że wydawnictwa uważające się za katolickie publikują prace teologów niekatolickich. Nie zawsze przy tym da się łatwo odpowiedzieć na pytanie: czy czynią to ze zwykłej grzeczności, kurtuazji, czy też raczej w duchu głęboko pojętego dialogu ekumenicznego, a także na ile identyfikują się z głoszonymi przez prezentowanych autorów poglądami. Jednym z takich wydawnictw jest dominujący na rynku zachodnioeuropejskim Herder, który opublikował w pierwszych miesiącach 1988 r. interesującą nas obecnie, niewielką książeczkę W. Pannenberg, znanego z wielu innych publikacji teologa protestanckiego. Książeczka ta, poświęcona w całości chrześcijaństwu (bez podziałów i rozróżnień wyznaniowych) w ześwieczonym świecie, za jaki trzeba — zdaniem autora — uznać współczesny świat zachodni, stawia sobie za cel ukazanie przeróżnych relacji (i sugestii) w zakresie zwłaszcza kultury wywodzącej się historycznie z chrześcijaństwa: Jak należy patrzeć na taką „zeświecczoną” kulturę i jak ją oceniać?

Autor podzielił swe refleksje na trzy części. W rozdziale I (s. 9—31) omówił dążenie, a nawet zdecydowaną walkę o sekularyzację, analizując bardziej szczegółowo jej historyczne przyczyny i uwarunkowania. Rozdział II (s. 32—54) poświęcił ukazaniu następstw zsekularyzowania kultury współczesnej, przytaczając często zdania i stanowiska różnych teologów zajmujących się tą problematyką. Wreszcie, w rozdziale III omówił dosyć skrótowo (s. 55—76), ale nie mniej dokładnie, zadania stojące przed teologią chrześcijańską w obliczu takiej zeświecczonej kultury.

Zdaniem Pannenberg, wyraźny pęd do sekularyzacji pojawia się wraz z reformacją (autor przytacza tu odmienne stanowiska K. Löwithsa i polemizującego z nim H. Blumenberga, z którymi jednak w pełni się nie zgadza) i przybiera stopniowo na sile. Jego zaś owocem jest odłączenie (emancypacja) świata (wraz z jego polityką) od chrześcijaństwa, prowadzące w konsekwencji do poczucia frustracji, zagubienia sensu życia, wielorakich zróżnicowań (różnorodność pluralizmu), anonimowości, utraty związku z własną ojczyzną, itp. aż po zagubienie poczucia konieczności i istnienia jakiegoś trwałego porządku społecznego (a wraz z nim jakichkolwiek trwałych i powszechnie obowiązujących norm moralnych przy równoczesnym przeakcentowaniu własnej, niepodważalnej i wywyższonej ponad wszystko wolności). Nie potrzeba oczywiście zbyt wielkiej refleksji, by stwierdzić, że te (i wiele innych) skutki traktowanej na ogół jako wielki sukces czasów współczesnych sekularyzacji mówią same za siebie, dając wcale nie najlepszy ani tym bardziej nie optymistyczny obraz najbliższej przyszłości. I dlatego to autor uważa za konieczne i celowe naszkicowanie zadań stojących przed teologią w tym ześwieczonym świecie. Po stwierdzeniu, że zadania te nie są łatwe do wykonania, W. Pannenberg akcentuje najpierw mocno konieczność budowania odpowiednich pomostów pomiędzy świeckim światem a chrześcijaństwem, co czyniło zresztą chrześcijaństwo od zarania swoich dziejów. Przypomnienie sobie własnej tradycji może zatem okazać się bardzo pomocne w tym względzie. Drugą płaszczyzną działania jest tzw. demitologizacja mogąca się już poszczycić pewnymi osiąg-